

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/191080,Wlodzimierz-Suleja-Droga-do-konfrontacji.html>
27.02.2026, 22:24



Włodzimierz Suleja: Droga do konfrontacji

Kompromis, zawarty w marcu 1981 r., społeczeństwo w zdecydowanej większości przyjęło z ulgą. Choć warunki bytowania wciąż się pogarszały (w kwietniu wprowadzono kartki na mięso), to stopień społecznego optymizmu powoli rósł. Droga jednak, zamiast ku normalizacji, wiodła do konfrontacji.

20.09.2023

Stabilizacja, w którą po zażegnaniu konfliktu bydgoskiego chciała wierzyć zdecydowana większość społeczeństwa, szybko okazała się czymś pozornym. Już w maju tu i ówdzie (Otwock, Białystok, Katowice) dochodziło do wybuchów zniecierpliwienia, przejawiających się w atakach na przedstawicieli władzy (w Otwocku wręcz oblężono posterunek milicji) i w ekscesach zakłócających porządek publiczny. Wydarzenia te były dyskretnie inspirowane, toteż lokalne ogniwa Związku nie bez słuszności dopatrywały się w nich elementu prowokacji.

Nerwowy pat

Atmosferę podgrzewały też pogłębiające się trudności rynkowe, a w pierwszym rzędzie dotkliwie odczuwalny brak papierosów – niektóre załogi groziły w tej sytuacji strajkiem. Swoją cegiełkę dokładały też środki masowego przekazu, gdzie tematem dyżurnym stał się motyw bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich i pomników Armii Czerwonej. Charakterystyczne, że sprawców owych przestępstw nigdy nie udawało się zidentyfikować, a przy tym informowano o incydentach, które... się nie wydarzyły.

W maju opisywany tu trend był trudno dostrzegalny, przesłoniły go bowiem dwa, niezwykle dramatyczne, wydarzenia. Do pierwszego z nich doszło 13 maja, w Rzymie. Turecki terrorysta, Ali Agca, dokonał wówczas zamachu na życie Jana Pawła II. Nie zastanawiano się wówczas, kto mógł pokierować uzbrojoną ręką mordercy, choć nikt nie miał w gruncie rzeczy wątpliwości, kto z udanego zamachu odniósłby korzyść. W całej Polsce zapełniły się natomiast kościoły, w których celebrowano msze w intencji powrotu Ojca Świętego do zdrowia. Napięcie, wywołane obawami o stan zdrowia papieża, zamieniło się w głęboki smutek po śmierci kardynała Wyszyńskiego (28 maja). Nastrój żałobny mieszał się z obawą, czy miejsce Prymasa Tysiąclecia, z którego autorytetem liczyć się musieli rządzący, zajmie ktoś, kto okaże się równie niezastąpionym mediatorem i moralnym przewodnikiem społeczeństwa. Ostatecznie w pierwszej dekadzie lipca następcą zmarłego prymasa został biskup Józef Glemp.

W niektórych kwestiach spornych władze ustępowały. Zezwolono na przykład, by rozpoczął legalną działalność Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” (12 maja), natomiast na początku czerwca uchylony został areszt tymczasowy w odniesieniu do więzionych od września 1980 r. przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Wreszcie w całkiem sporej liczbie ośrodków lokalnych pozbywano się ze stanowisk tych reprezentantów władz, których korupcyjnych czy bulwersujących opinię publiczną poczynania nie udawało się zatuszować.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł